PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, czwartek 11 lutego 1932 r. | Nr. 33

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A ŁOTWA. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

Dzień Kowieński 8.II, zamieszcza p. n. „Polacy na Łotwie" obszerny artykuł, w którym omawia wzrost żywiołu polskiego na Łotwie, pomimo ucisku stosowanego względem Polaków przez władze łotewskie i nieprzychylnego stanowiska rządu obecnego. Dziennik wyraża pogląd, że wysiłki społeczeństwa polskiego na Łotwie, zmierzające do wywalczenia na gruncie wewnętrznym poszanowania praw mniejszości polskiej, wydadzą rezultaty zarówno ze względu na jej znaczenie, jak i ze względu na to, że zamach łotewskiego ministra oświaty Keninsza na autonomję szkolną wszystkich mniejszości łotewskich z natury rzeczy łączy je i konsoliduje pod hasłem wspólnej obrony ich najżywotniejszych interesów. A z akcją jednolitego frontu mniejszościowego musi się liczyć każdy rząd i każda większość parlamentarna.

Prasa łotewska z drugiej połowy stycznia nie poruszała spraw mniejszości polskiej na Łotwie. Jedynie przeciwpolski organ „Pedeja Bridi" w komentarzach do oświadczenia ministra oświaty Keninsza w sprawie polityki mniejszościowej rządu łotewskiego podkreślił niebezpieczeństwo zezwolenia wykładania religji w języku polskim w szkołach mieszanych; dziennik swój pogląd tłumaczył tem, że księża, którzy po większej części są Polakami, zechcą wykorzystać ten moment dla celów polonizacyjnych.

POLSKA A AUSTRJA.

Reichspost 9.II, pisze, że austrjackie koła przemysłowe zażądają w najbliższym czasie rewizji austrjacko-polskich stosunków handlowych. Na ostatniem zebraniu zarządu głównego Związku Przemysłowców austrjackich stwierdzono, że przemysł austrjacki w całości swej nie jest już zainteresowany w utrzymywaniu stosunków handlowych z Polską po obecnem uregulowaniu, gdyż uregulowanie to jest znacznie korzystniejsze dla Polski, niż dla Austrji. Przemysł austrjacki domaga się od rządu ostrego postępowania wobec Polski. Na traktat prowizoryczny z kontyngentami miesięcznemi zgodził się przemysł austrjacki tylko dlatego, aby oszczędzić tym gałęziom, które się jeszcze interesują obrotami z Polską, skutków nagłego zerwania połączeń. Nie ulega jednak wątpliwości, że Polska będzie musiała już w najbliższych tygodniach okazać swą zgodę na rokowania w sprawie poważnej rewizji obrotów towarowych, gdyż w przeciwnym razie Austrja wypowie obowiązujący obecnie traktat, oparty o zasadę największego uprzywilejowania.

Na dowód, że w samej Polsce rozumieją konieczność zwiększenia eksportu austrjackiego do Polski, „Reichspost" przytacza uchwałę polskich izb handlowych i związków gospodarczych co do utworzenia wspólnego komitetu dla studjów, celem poparcia austrjackiego eksportu przemysłowego do Polski.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Deutsche Allg. Ztg. 11.II, w następ. sposób pisze o przemówieniu min. Zaleskiego w Genewie: „Polski minister spraw zagr. Zaleski uważał za stosowne wygłosić na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej wyzywającą mowę. Starał się on w zamaskowanej formie skierować uwagę konferencji na rzekome agresywne zamiary Niemiec. Polska przeżyła tyle najazdów, że ze względu na swoje położenie geograficzne i na swoją przeszłość przyjęła z wielkiem zadowoleniem projekt francuski. Dla państwa napadniętego jest rzeczą obojętną, czy zostanie napadnięte tylko przez tanki i samoloty armji regularnej, lub też przez „prywatne" wojskowe związki, które dotychczas jeszcze nie zostały objęte projektem konwencji. Jeżeli jakie państwo ponosi nadzwyczajne wydatki na wojskowe prywatne związki, które to wydatki osiągają nawet wysokość normalnych wydatków wojskowych, to wytwarza się sytuacja, którą powinna się szczególnie zająć konferencja. Z tego powodu konferencja przedewszystkiem powinna przeprowadzić redukcję wydatków wojskowych. Zaleski zapowiedział, że rząd polski przedstawi konkretne propozycje w sprawie moralnego rozbrojenia".

Vorwärts 10.II, pisze, że nie powiodło się Francuzom przeprowadzić wybór Politisa na przewodniczącego komisji głównej konferencji i wybrano Hendersona, jednak Politis został wybrany na wiceprzewodniczącego z tem, że będzie należał również do biura konferencji. Dziennik zaznacza, że delegat amerykański Gibson odwołał się do wszystkich państw, aby przedstawiły swoje projekty. Ameryka nie zgłosi swego projektu, co ma, zdaniem dziennika, oznaczać „ostry zwrot przeciwko Francji".

Vossische Ztg. 10.II, w koresp. z Paryża pisze, że mowa Brüninga znalazła tutaj znacznie lepsze przyjęcie, niż mowa min. Tardieu w Niemczech. Ostra polemika prasowa, która odbywała się w ostatnich tygodniach, wytworzyła stopniowo nawet w tb. optymistycznych kołach paryskich wrażenie, że Niemcy przeciwstawią się wszelkim projektom, wychodzącym ze strony Francji. To też niespodzianką był ton przemówienia Brüninga, które pozwala nawiązać do czasów, gdy Liga Narodów była trybuną Brianda i Stresemanna.

Vossische Ztg. 10.II, w koresp. z Warszawy pisze, że przemówienie Brüninga było pewną niespodzianką dla prasy polskiej z powodu spokojnego tonu. Dziennik zaznacza, że tutejsza prasa polemicznie nastrojona przeciwko stanowisku Niemiec w sprawie rozbrojenia nie znalazła dla siebie nowego materjału w przemówieniu Brüninga.

Journal de Genève 10.II, w art. W. M. twierdzi, że nie jest bynajmniej wypadkiem, że przedstawiciele Francji i Anglji przemawiali pierwsi na konferencji rozbrojeniowej. Fakt ten jest wynikiem sytuacji dyplomatycznej, która postawiła Francję w centrum debat rozbrojeniowych. Z jednej strony Francja jest w obecnej chwili najsilniejszem państwem w Europie, a z drugiej ogromny odłam społeczeństwa francuskiego jest usposobiony nieprzychylnie do idei rozbrojenia. W każdym razie Francja nie mogła sprzeciwić się myśli zawartej w traktatach pokojowych, na których straży stoi właśnie Francja. O ile przebieg konferencji zależy od zachowania się Francji, o tyle zachowanie to zależy od stanowiska Anglji i Stanów Zjednoczonych. Na początku stanowisko Anglji nie wzbudzało wielkich nadziei, jeśli chodzi o możność ograniczenia zbrojeń, a to ze względu na ostatnie wypadki na terytorium Imperjum Brytyjskiego. „Lecz słuszne i wielkie idee mają — zdaniem dziennika — cudowną siłę". Tak się też stało po przedłożeniu francuskiej propozycji i przedyskutowaniu jej z delegatem Anglji. Obecnie sytuacja jest wielce zmieniona.

Journal des Debats 8.II w art. P. Bernus'a twierdzi, że plan francuski oddania do dyspozycji L. N. siły zbrojnej — niezależnie od możliwości jego przeprowadzenia w praktyce — posiada tę zasadniczą zaletę, że zmusza wszystkie narody do zajęcia jasnego stanowiska wobec Ligi Narodów. „Najważniejszą rzeczą jest obecnie to, żeby każdy zmuszony był odkryć swe karty". Przy tem wszystkiem nie należy — zdaniem dziennika — tracić z oczu niektórych zasadniczych spraw, jak np. zbrojenia Niemiec, gdyż w przeciwnym razie decyzje konferencji rozbrojeniowej będą oparte na fałszywych danych. Do rewelacyjnych sprawozdań o stanie zbrojeń Rzeszy, wygłoszonych w parlamencie i w senacie francuskim, dołączyć należy ogłoszone w „Revue de Paris" pamiętniki znanego lotnika niemieckiego Fokkera, który twierdzi, że w czasie najściślejszej kontroli państw sprzymierzonych, zdołał on ukryć setki motorów i samolotów i wywiózł z Niemiec 6 pociągów, składających się każdy z 60 wagonów, pełnych materjałów lotniczych. Nasuwa się pytanie wobec tego, jak dalece musiały się zbroić Niemcy po usunięciu wszelkiej kontroli? Autor dodaje w końcu, że jeżeli dla uniknięcia dyskusyj systematycznie zamyka się oczy na gwałcenie klauzul wojskowych, to widocznie zobowiązania międzynarodowe nie mają wartości.

L'Ere Nouvelle 8.II, twierdzi, że teza ogólnego rozbrojenia bez zapewnionego bezpieczeństwa idzie na rękę narodom mocnym, które dążą do władzy kosztem narodów słabszych, bądź też usposobionych pokojowo. Teza ta, mimo łudzących pozorów, broni siły przed prawem. Prawo musi być poparte siłą; dlatego też należy oddać do dyspozycji Ligi Narodów siłę, ażeby mogła ona stanąć skutecznie i występować w obronie prawa.

Le Populaire 8.II w art. Leon Blum'a występuje ostro przeciw francuskiej propozycji oddania do dyspozycji L. N. siły zbrojnej i twierdzi, że plan min. Tardieu pozwala w rzeczywistości wszystkim narodom utrzymać w stanie nienaruszonym swe dotychczasowe zbrojenia. „Plan ten — dodaje autor — podobnie jak i memorjał francuski podporządkowuje redukcję zbrojeń gwarancjom bezpieczeństwa, a przez te gwarancje rozumie takie zobowiązania, co do których nigdy nie będzie można dojść do międzynarodowego porozumienia. Celem więc delegacji francuskiej jest pokrzyżować plany prawdziwych bojowników idei pokoju, jakimi są Vandervelde i Jouhaux".

L'Ere Nouvelle 8.II (w art. Nemo) twierdzi, że rosyjskie lotnictwo wojskowe powstało dopiero w 1925 r. z chwilą podpisania drugiej tajnej konwencji pomiędzy Reichswehrą i sowiecką wyższą radą wojenną. Jednocześnie lotnictwo handlowe, które jest najzupełniej przystosowane do potrzeb wojennych, rozwija się z coraz większą szybkością. W r. 1925 sieć dróg powietrznych w Rosji wynosiła zaledwie 5.500 kilom., a w r. 1931 dosięga sieć ta 40.000 kilom., obsługiwanych przez 3.000 samolotów. Pod wpływem niemieckich oficerów, sztab główny armji czerwonej używa wyłącznie samolotów zupełnie nowych typu rosyjsko-niemieckiego, które zaopatrzone są w najnowsze udoskonalenia. Niemcy mają na terenie Rosji filje wszystkich swych fabryk samolotów, za pomocą których zdążyli oni dostarczyć bolszewikom do chwili obecnej 2.500 samolotów wojskowych i 120 hydroplanów. Pozatem Niemcy wysyłają do Rosji na wyszkolenie swych lotników, których liczba stanowi 2/3 liczby lotników Rosjan. Reichswehra dostarczyła Sowietom do chwili obecnej 575 wyższych dowódców w roli instruktorów. Co do tej współpracy niemiecko-rosyjskiej zachowywana jest ścisła tajemnica; ci, którzy odważą się mówić o niej, oddawani są pod sąd pod zarzutem zdrady stanu. Te właśnie procesy o zdradę stanu stanowią niezbity dowód współpracy niemieckich władz wojskowych z Sowietami.

The Mornig Post 8.II, omawiając w art. wst. propozycje francuskie pisze, że przyjęcie ich oznaczałoby wyrzeczenie się swobodnej decyzji. Anglja w takim wypadku byłaby rządzona przez instytucję, składającą się z przedstawicieli innych państw. W takich warunkach mogłaby Anglja stanąć przed alternatywą walczenia w sprawie, której byłaby przeciwna, lub wycofania się z Ligi Narodów. Autor wskazuje, że wobec posiadania przez Anglję zupełnie specjalnych interesów, mogłaby ona mieć niejednokrotnie przeciwko sobie cały kontynent. Autor pod-

kreśla, że jest daleko lepiej zachować broń we własnem ręku, niż przekazywać ją czynnikom, które są nieznane, którym nie można zaufać i nad którem nie ma się kontroli.

The Manchester Guardian 8.II, omawiając w kor z Genewy propozycje francuskie, pisze, że istnieje cały szereg domysłów co do motywów jakiemi kierowała się Francja przy wysunięciu powyższych propozycyj. Niektórzy twierdzą, że były one jedynie posunięciem, obliczonem na nadchodzące wybory we Francji, i zmierzającem do wykazania, że Francja jest jedynem pacyfistycznem państwem, a to celem uratowania jej na tej drodze od prawdziwego rozbrojenia i zrzucenia winy w razie niepowodzenia konferencji na inne państwa. Inni znowu uważają, że propozycje francuskie zawierają pewne elementy, które mogą służyć za podstawę do rozbrojenia. W d. c. autor wskazuje, że doktryna sankcyj oraz projektów w rodzaju protokułu genewskiego zarówno jak i obecne francuskie propozycje, które są wcieleniem tej doktryny, jednem słowem — cała koncepcja „wojny dla położenia kresu wojnie" wywołuje obecnie daleko więcej sceptycyzmu, niż to miało miejsce dawniej; dziennik nie przeczy jednak, iż koncepcja ta posiada pewną ilość zwolenników.

The Manchester Guardian 8.II, omawiając złożone w Genewie petycje w liczbie 8.000.000 za powszechnem rozbrojeniem, pisze, że najwyższa absolutna cyfra podpisów została zebrana w Anglji, zaś największa relatywna liczba w Szwajcarji. Przechodząc do oceny przemówienia Vanderwelde'go, kor. podkreśla, że mowa jego była wielkim ewenementem dnia. Przemawiał on w imieniu zorganizowanego ruchu robotniczego, lecz nie jako petent: żądał on rozbrojenia pod groźbą rewolucji. Autor streszcza również przemówienie lorda Cecila i wskazuje, że gdy wysunął on pewne praktyczne propozycje, angielska delegacja należała do tych nielicznych, które nie oklaskiwały zupełnie jego mowy. Oklaski były prawie ogólne, ponieważ lord Cecil dzięki swemu oddaniu sprawie rozbrojeniowej zyskał duże uznanie specjalnie w Genewie. Autor wskazuje na dużą różnicę stasunku do rozbrojenia poszczególnych narodów i ich rządów. Narody te żądają — rozbrojenia.

The Manchester Guardian 8.II podaje przemowienie Clynes'a na zebraniu Labour w Manchester o propozycjach francuskich. Oświadczył on, że jest dobrą zapowiedzią to, że Francja przedstawiła konferencji rozbrojeniowej swój projekt. Posiada on niektóre doskonałe punkty, niestety może się jednak okazać w wielu punktach niepraktyczny. Francja nadal trwa przy swej opinji, że dla zapewnienia pokoju należy polegać na sile. Doświadczenie powinno było nauczyć czego innego. Zdaniem Clynes'a w razie niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej Europa znalazłaby się w daleko gorszych warunkach niż była przed wojną.

The Manchester Guardian 8.II zamieszcza mowę biskupa Manchesteru, który oświadczył, że W. Brytanja musi stać na czele ruchu rozbrojeniowego.

Izwiestja 8.II, ogłaszają dłuższą korespondencję z Genewy Karola Radka o francuskim projekcie rozbrojeniowym. Autor twierdzi, że projekt francuski nie jest traktowany poważnie w kołach konferencji rozbrojeniowej. Projekt francuski może służyć wzorem utopji imperalistycznej, zmierzającej do wniesienia planu planowej organizacji do systemu kapitalistycznego. Z punktu widzenia ZSRR. urzeczywistnienie francuskiego projektu rozbrojeniowego przedstawia niebezpieczeństwo, gdyż armja Ligi Narodów w pierwszym rzędzie byłaby narzędziem napadu zbrojnego, na ZSRR., oraz na kraje kolonjalne, w których wzmaga się ruch rewolucyjny. W ten sposób projekt francuski zmierza nie do rozbrojenia, lecz do wywołania nowej wojny.

Il Popolo d'Italia 7.II, w art. wst. nazywa francuski projekt rozbrojeniowy starym francuskim pomysłem, sięgającym początku istnienia Ligi Narodów, która miała być żandarmem, ustanowionym przez układy pokojowe, w celu zapewnienia dominacji państwom uprzywilejowanym. Francja — pisze dziennik — proponuje utworzenie „nadwojska", a wkrótce może dzienniki francuskie wyjaśnią, że w rezultacie mogłoby być niem powiększone wojsko francuskie. W tym celu, by Lidze Nar. można byłoby powierzyć niebezpieczne zadanie administrowania stosunkami międzynarodowemi przy pomocy siły zbrojnej, trzebaby było zapewnić Lidze odpowiednie podstawy prawne „państwa nad państwami". Jednocześnie musiałoby to nadpaństwo mieć ogromną powagę moralną. Wymagałoby to zupełnej przebudowy Ligi. W konsekwencji oznaczałoby to utworzenie nowego wojska międzynarodowego, tak potężnego, żeby się mogło przeciwstawić nie tylko wojsku państwa nieposłusznego, ale także wszystkim wojskom, których państwa nie należą do Ligi. Nie byłoby więc ograniczenia zbrojeń, ale przeciwnie — powiększenie ciężarów wojskowych wszystkich państw, należących do Ligi na rzecz wojska międzynarodowego, a prócz tego powstałoby niebezpieczeństwo zatargów między tem wojskiem a państwami, któreby nie chciały poddać się woli Ligi. Z projektu francuskiego można się domyślać, że istniejące dziś wojska narodowe pozostałyby w stanie dotychczasowej dysproporcji sił. Jest to zgodne z projektem Paneuropy Brianda. Francja szuka nowego pretekstu do utrwalenia swej hegemonji w Europie i udaremnienia myśli rozbrojenia.

Corriere della Sera 7.II, uważa, że dopiero czas i doświadczenie wykażą, jakie właściwie cele ma na widoku francuski projekt rozbrojeniowy. Wdg. autora, projekt ten mógł mieć na celu wyprzedzenie przez Francję innych projektów, a pozatem projekt mógł zmierzać do wykazania społeczeństwu francuskiemu, nastrojonemu pokojowo, że rząd chce uniknąć wojny i stara się jej zapobiec, ale nie może tego uczynić z winy innych narodów i dlatego musi dążyć do zwiększenia swego budżetu wojskowego. Projekt francuski zmierza — wdg. dziennika — do zabezpieczenia obecnego status quo, które jest pomyślne dla Francji. Wystarczy — pisze dziennik — wskazać na przewidziane w projekcie utworzenie żandarmerji międzynarodowej, któraby strzegła traktatu wersalskiego, by zrozumieć, jakie niebezpieczeństwo zawiera manewr francuski. Przyjęcie projektu francuskiego równałoby się utworzeniu największej potęgi wojskowej, któraby była rękojmią, zapewniającą nienaruszalność dzisiejszego status quo w interesie Francji, — a więc wyścig zbrojeń w celu zapewnienia pokoju.

LITWA A NIEMCY. SPRAWA KŁAJPEDY.

The Daily Herald 8.II, zamieszcza koresp. Ewera z Genewy w sprawie zamachu w Kłajpedzie. Autor pisze: Jak gdyby Azja wschodnia nie była wystarczającym kłopotem, Europa Wschodnia musiała dostarczyć swoją cząstkę kłopotów. Litewski zamach stanu w Kłajpedzie może na pierwszy rzut oka nie wy-

dawać się zbyt poważną sprawą, a jednak jest on wyjątkowo poważny. Zamach ten jest jednocześnie afrontem dla Ligi Narodów i prowokacją w stosunku do Niemiec. Może być on wstępem do jeszcze gorszych rzeczy. Autor pisze, że krążą pogłoski, iż w razie, gdyby litewski zamach stanu udał się, Polacy uczynią coś w tym samym rodzaju w Gdańsku. Liga Narodów ponownie będzie zmuszona do wyboru pomiędzy czynem, a utratą préstige'u. I tym razem Liga nie ma ochoty działać. Jeżeli Rada Ligi nie uczyni nic w sprawie Szanghaju i Kłajpedy to straci — zdaniem koresp. — ostatecznie resztę préstige'u i autorytetu.

The Manchester Guardian 8.II w kor. z Berlina pisze o dużem zaniepokojeniu Niemiec z powodu zamachu litewskiego w Kłajpedzie. Sprawa jest obecnie już dojrzała dla Ligi Narodów. Według opinji Niemiec, Kłajpeda jest dzisiaj mniejszą Mandżurją i Litwa w swem postępowaniu idzie za przykładem Japonji.

The Times 8.II w kor. z Berlina pisze o oburzeniu prasy niemieckiej w związku z wypadkami kłajpedzkiemi.

The Morning Post 8.II w kor. z Berlina, podając opis zajść w Kłajpedzie pisze, że Kłajpeda została definitywnie przyznaną Litwie dopiero w roku 1923, gdy Litwini kopjując metodę, dzięki której Polacy odzyskali od nich Wilno, zajęli ją drogą nieoficjalnego puczu.

Prasa litewska z 9.II, donosi, że Toliszys'owi udało się stworzyć tymczasowy dyrektorjat, a to przez powołanie na jego członków radców: Toleikis'a i dr. von Gehr'a. Ponadto pisma litewskie zamieszczają obszerne streszczenia artykułów niemieckiej prasy, ostro atakującej rząd litewski i grożącej zastosowaniem siły zbrojnej w wypadku, gdyby Litwa nie zaniechała swego zamiaru urządzenia przewrotu w kraju kłajpedzkim.

Lietuvos Žinios w koresp. z Kłajpedy p. n. „Droga do Kłajpedy" przeciwstawia porządkowi i dobrobytowi kraju kłajpedzkiego, który rządzi się na podstawie ustroju demokratycznego, nieład i kryzys gospodarczy Litwy niepodległej. Powyższy stan rzeczy jest — wdg. koresp. — główną przyczyną nieufności mieszkańców kraju kłajpedzkiego (nietylko Niemców lecz i Litwinów) do rządu kowieńskiego. Koresp. podkreśla, że jedyna nadzieja na utrzymanie kraju kłajpedzkiego leży w demokratycznem społeczeństwie tego kraju; nie należy więc tego społeczeństwa zrażać przez stosowanie środków sprzecznych z demokratycznemi metodami rządzenia. Wdg. dziennika, tylko zachowanie ustroju demokratycznego w kraju kłajpedzkim może z czasem zbliżyć do siebie Niemców i Litwinów, jak również przyśpieszyć zlanie się Kłajpedy z Litwą.

Lietuvos Aidas podaje w koresp. z Genewy tekst noty niemieckiej do Ligi Nar. w sprawie wypadków kłajpedzkich, przyczem podkreśla, że umiarkowana ta nota nie uczyniła w politycznych kołach w Genewie żadnego wrażenia; spodziewano się bowiem po gwałtownych atakach prasy niemieckiej na Litwę, że nota rządu niemieckiego będzie b. ostra i mocniej uzasadniona. W Genewie więc powstało wrażenie, że w Kłajpedzie nic poważnego się nie stało, a że dalekoidące groźby niemieckie pod adresem Litwy, które dotychczas jeszcze nie ustały w niemieckich pismach nacjonalistycznych, są tylko czczemi słowami.

Dziennik dodaje od siebie, że min. Zaunius nie może udać się do Genewy z powodu choroby, a pozatem litewskie koła rządowe są zdania, że w Kłajpedzie nie stało się nic takiego, coby wymagało pośpiesznego tłumaczenia się Litwy. Koła te uważają wobec tego, że delegat litewski nie ma powodu śpieszyć się z wyjazdem do Genewy.

Ten sam dziennik w obsz. art. wst., omawiającym notę rządu niemieckiego do Ligi Nar., usiłuje dowieść, że nota ta jest bezpodstawna i że rząd niemiecki naraził się jedynie na śmieszność z powodu swego pośpiechu. Wdg. dziennika, rząd litewski nie złamał konwencji kłajpedzkiej i miał prawo rozwiązać dyrektorjat, z którym nie mógł współpracować. Rząd litewski nie neguje prawa Niemiec, które są członkiem Ligi Nar., do wytoczenia skargi przeciwko Litwie, uważa jednak, że więcej praw do zwrócenia uwagi Litwy w wypadku złamania konwencji kłajpedzkiej miałyby te państwa, które konwencję tę podpisały, a więc Anglją, Francja, Włochy i Japonja. Dziennik nie wątpi, że Litwa odeprze w Radzie Ligi nieuzasadnioną skargę Niemiec, uważa jednak, że w obronie praw Litwy musi wystąpić sam min. Zaunius, który jest obecnie chory; dziennik uważa wszelako, że niema powodu do pośpiechu, gdyż sprawa nie jest paląca. „Litwa niewątpliwie wyśle do Genewy swego delegata, który wszystko wyjaśni, do tego zaś czasu nic się nie stanie i żadna katastrofa nie grozi".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Komunist 9.II, w art. wst. stwierdza załamanie się akcji magazynowania zboża na Ukrainie. Pismo wylicza 15 rejonów administracyjnych, w których dowóz zboża ustał niemal całkowicie. Rejon bogusławski, który miał dostarczyć około 6.000 ton zboża, dostarczył 28 ton., stawiszczański, zamiast 8.000 ton dostarczył 8 ton, babański, zamiast 11.000 ton — 50 ton, szpolański — zamiast 5.000 — 10 ton, swatowski zamiast 12.000 — 60 ton i t. d. Pismo nawołuje organizacje komunistyczne Ukrainy do wydelegowania swoich członków na prowincję, celem wykonania planu akcji zbożowej.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Le Temps 9.II twierdzi, że konflikt szanghajski postawił Radę Ligi Narodów w nadzwyczaj trudną sytuację. Dziwić się należy, że nie został jeszcze złożony w Genewie raport komitetu informacyjnego, ukonstytuowanego z ramienia L. N. na miejscu z konsulów państw neutralnych. Byłoby bardzo niekorzystnie z ogólnego punktu widzenia, gdyby świat miał odnieść wrażenie, że Liga Narodów okazała się w praktyce bezsilną.

RÓŻNE.

Königsb. Hart. Ztg. 9.II, informuje, że polityczna rada przyboczna Heimatdienst'u w Olsztynie, w skład której wchodzą również i socjaliści, wystosowała do rządu pruskiego memorjał, w którym występuje przeciwko szkolnictwu polskiemu w Prusiech Wschodnich. Memorjał pozostaje w związku z zajściami w Jedwabnie i w Dębowcu. Memorjał stwierdza, że wypadki te zostały spowodowane przez polską agitację, „która nadużyła dla swych celów uprawnienia, przysługujące na podstawie pruskiego rozporządzenia o szkolnictwie mniejszościowem."

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50 tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.